

Branża energetyki słonecznej w Niemczech w obliczu kryzysu

Konrad Mazur

9 stycznia Federalny Związek Energetyki Słonecznej oszacował, że w 2012 roku dopłaty z budżetu państwa do produkcji energii z paneli fotowoltaicznych (wytworzących energię elektryczną ze słońca) zostaną zmniejszone o około 30%. Niemieccy producenci oceniają, iż mniejsze dotacje w połączeniu ze wzrostem importu tanich paneli z Chin mogą doprowadzić do trwałego kryzysu w branży. Redukcję dotacji przewiduje nowelizacja ustawy o odnawialnych źródłach energii (OZE) przyjęta przez Bundestag w lipcu 2011 roku, zgodnie z którą dotacje mają być zmniejszane proporcjonalnie do wzrostu liczby instalowanych paneli fotowoltaicznych. Niemcy są po Chinach drugim największym eksporterem paneli słonecznych na świecie i realizują największe projekty w regionach o dużym nasłonecznieniu (np. Desertec w północnej Afryce). Z 26 mld euro inwestycji dokonanych w sektorze OZE w 2010 roku, aż 19 mld euro zainwestowano w branżę energetyki słonecznej. Branżę cechuje także najwyższy poziom zatrudnienia w sektorze OZE (ponad 120 tys. osób). Obecnie z energii słonecznej produkuje się jedynie ok. 3% energii elektrycznej w RFN.

Komentarz

- Nowelizacja ustawy o OZE ograniczająca dotacje na energetykę solarną przewiduje jednocześnie wzrost dotacji na morską energetykę wiatrową (*off shore*). Środki zaoszczędzone ze zmniejszonych dotacji na energetykę słoneczną rząd chce przeznaczyć na przyspieszenie rozwoju energetyki wiatrowej *off shore* do 2020 roku. Elektrownie wiatrowe w niemieckich warunkach klimatycznych wykazują bowiem wyższą sprawność niż elektrownie słoneczne (tzn. produkują więcej energii z każdego zainstalowanego 1 MW mocy). Zgodnie z nową strategią energetyczną rządu, energię jądrową w głównej mierze ma zastąpić energia odnawialna, z której w 2020 roku ma być produkowane ok. 40% energii elektrycznej w RFN, w tym aż ok. 20% z energii wiatrowej.
- Sytuacja finansowa niemieckich producentów z branży solarnej ulegnie pogorszeniu głównie w związku z zalewem rynku przez chińskich producentów paneli fotowoltaicznych, co może doprowadzić do kolejnych bankructw niemieckich firm (bankructwo ogłosił już Solar Millenium). Z Chin pochodzi ok. 50% wszystkich zainstalowanych w Niemczech paneli fotowoltaicznych, a ich udział ze względu na konkurencyjne ceny będzie nadal rósł. Prawdopodobne będą również przejęcia niemieckich firm przez chińskich producentów lub zawiązywanie spółek *joint venture*.

Niemieckie spółki dotychczas często całkowicie uzależnione od subwencji państwowych i nie radzące sobie z rosnącą konkurencją zamierzają wnieść skargę do Generalnej Dyrekcji ds. Konkurencji w Komisji Europejskiej w celu ograniczenia wpływu chińskich eksporterów.

- Straty finansowe w niemieckiej branży solarnej poniosą m.in. spółki z Turyngii, Saksonii-Anhalt i Brandenburgii, które są jednym z motorów rozwojowych wschodnich landów. Zmniejszenie dotacji jest jednak korzystne dla odbiorców energii elektrycznej w RFN, którzy dopłacają do energii odnawialnej w rachunkach za prąd. W samym tylko 2011 roku na wsparcie energetyki odnawialnej konsumenci wpłacili 14 mld euro (średnio 3,5 cent/kWh), z czego ok. 50% przeznaczone było na energetykę słoneczną.